

swojego ojca. Grzech jest takim

właśnie odejściem

od Boga, aby żyć po swojemu, a to zawsze kończy się dla nas źle. Tylko od nas samych zależy, czy i kiedy zdecydujemy się powrócić. Pan Bóg nie chce nas zmuszać do miłości, ale pragnie naszego powrotu, bo doskonale wie, że człowiek nie może być szczęśliwy bez Niego.

Po katechezie obejrzelismy krótkometrażowy film „Most”. To niezwykle obraz. Widzimy w nim kochającego ojca, który wychowuje samotnie syna. Któregoś dnia bierze go do pracy na moście i właśnie wtedy wydarza się coś strasznego: ojciec musi wybrać pomiędzy życiem swojego dziecka, a uratowaniem wielu ludzi. Dramatyzm jego decyzji przywodzi nam na myśl ofiarę, którą poniósł Jezus na krzyżu, wypełniając wolę Ojca. „Umarł za nas, gdyśmy jeszcze byli grzesznikami”. Film pokazuje, że niewielu z tych ludzi rozumie sens owej ofiary, na ogół wszyscy żyją nieświadomie, jakby Boga nie było, jednak to jest tylko myślenie ludzkie. Wkrótce bowiem okazuje się, że narkomanka się nawraca, a więc poniesiona ofiara nie była daremna.

Film skłania nas do refleksji, czy nasze życie, które prowadzimy, warte jest ofiary Jezusa – On

przecież zapłacił za nas Swoją drogocenną krwią, aby nas uratować od śmierci wiecznej.

{slimbox images/stories/pliki/rekolekcje2014/rekolekcje2015/rekol4_4.jpg,images/stories/pliki/rekolekcje2014/rekolekcje2015/rekol4_5.jpg}

Podczas Eucharystii mogliśmy sobie jeszcze pełniej uświadomić, czym jest grzech. **Ks. Artur Drozd** przypomniał nam, że zabezpieczeniem Bożej miłości są Jego Przykazania, Dekalog. Na pozór to tylko zbiór nakazów i zakazów ograniczających naszą wolność, jednak każdy, kto choć trochę się nad nimi zastanowi, dochodzi do wniosku, że są one dla naszego dobra. Złe korzystanie z wolności, wchodzenie w dialog z diabłem

zawsze prowadzi nas do

klęski.

{slimbox images/stories/pliki/rekolekcje2014/rekolekcje2015/rekol5_5.jpg,images/stories/pliki/rekolekcje2014/rekolekcje2015/rekol5_6.jpg}

Każdy mógł odpowiedzieć sobie na pytanie, jaka jest jego motywacja życia według Bożych przykazań: czy jest to „muszę” bądź „powinienem”, czy „mogę” i „chcę”. Grzech oddziela nas od Boga, sprawia, że nie czujemy się przezeń kochani, przykrywa nas jakby niewidzialnym kloszem, który sprawia, że nie dociera do nas Boża miłość i łaska.

Rekolekcjonista obrazowo pokazał to na przykładzie pięknej kwitnącej rośliny, która okryta takim właśnie kloszem nie jest w stanie przyjąć wody, którą podlewa ją ogrodnik, i w końcu z pewnością uschnie.

Innym obrazem grzechu była ciemna maź, którą wybrudził się jeden z uczestników rekolekcji, próbując następnie ubrudzić też innych. Wywarło to na nas ogromne wrażenie, ponieważ nie zawsze zdajemy sobie, jaką krzywdę wyrządzamy sobie i innym, odchodząc od Boga i przekraczając Jego przykazania.

W ramach spotkań w kiluosobowych grupach można było podzielić się refleksjami na temat przeżyć związanych z rekolekcjami i w ten sposób ubogacić się wzajemnie. Jednak nic, co zostało tam powiedziane, nie powinno wyjść na zewnątrz – każdy z uczestników jest zobowiązany do dyskrecji.

W drugim dniu rekolekcji bardzo poruszająca była katecheza „Jezus Zbawiciel” na podstawie teledysku utworu „Set Me Free” oraz krótkometrażowy film „Światło w ciemności”. Oba te utwory ukazują człowieka uwikłanego w grzech. Musimy sobie uświadomić, że jeśli odejdziemy od Boga i zabrnijemy w zło, jedynym ratunkiem dla nas jest Jezus Chrystus. Bagatelizowanie tej prawdy, udawanie, że nic się nie dzieje lub że poradzimy sobie sami, tylko pogarsza sytuację. Jezus szanuje naszą wolność i niczego nie robi bez naszej zgody – czeka, aż pełni skruchy podejmiemy decyzję: „zabiorę się i pójdę”. Cierpliwie czeka na nasz powrót, aż ukłękniemy u krzyża krzyżownika. Na pewno wystarczy nam Jego łaski.

Z pewnością większość z nas głęboko przeżyła Drogę Krzyżową. Poszczególne stacje znajdowały się pomiędzy szkołą a kościołem parafialnym, dokąd zmierzaliśmy na Eucharystię. Przez cały czas towarzyszyła nam pieśń, której proste słowa modlitwy wryły się w pamięć:

3 / 5

W Księgę Życia mnie wpisz,

abym mógł dalej iść”.

```
{slimbox images/stories/pliki/rekolekcje2014/rekolekcje2015/rekol9_9.jpg,images/stories/pliki/rekolekcje2014/rekolekcje2015/rekol9_8.jpg,images/stories/pliki/rekolekcje2014/rekolekcje2015/rekol9_7.jpg,images/stories/pliki/rekolekcje2014/rekolekcje2015/rekol9_6.jpg,images/stories/pliki/rekolekcje2014/rekolekcje2015/rekol9_5.jpg,images/stories/pliki/rekolekcje2014/rekolekcje2015/rekol9_4.jpg,images/stories/pliki/rekolekcje2014/rekolekcje2015/rekol9_3.jpg,images/stories/pliki/rekolekcje2014/rekolekcje2015/rekol9_2.jpg,images/stories/pliki/rekolekcje2014/rekolekcje2015/rekol9_1.jpg}
```

Rozważania prowadzone przez księdza rekolekcjonistę dotykały serca, miażdżyły nasze dobre wyobrażenia o sobie, uświadamiały, jak daleko nam do doskonałości naszego Mistrza.

Uwieńczeniem rekolekcji była Eucharystia w kościele. Z pewnością nie jest to przypadek, że ostatni dzień rekolekcji wypadł w uroczystość św. Józefa. Zawsze przecież możemy liczyć na wstawiennictwo tego potężnego patrona naszych rodzin, opiekuna Jezusa i wzoru ojcostwa. Kiedy pobłędzimy, on z pewnością niezawodnie zaprowadzi nas do Ojca.

Niektórzy przyszli na rekolekcje z przymusu, inni z poczucia obowiązku, ale wielu przywiodła na nie wewnętrzna potrzeba nawrócenia, pragnienie przemiany swojego życia i odnalezienie jego sensu, a przede wszystkim spotkania żywego, kochającego Jezusa. Bo On i tylko On może nadać naszemu życiu sens. Jedno jest pewne - wszyscy przyszliśmy na Jego wyraźne zaproszenie, z Jego łaski, i tylko od nas samych zależy, ile z ofiarowywanych nam darów potrafimy przyjąć.

111

Halina Błaż

